

Adam Szpunar

Uwagi o obliczaniu wysokości zachowku

Temat niniejszego artykułu może być różnie rozumiany i dlatego wymaga kilku wstępnych uściśleń. Chciałbym z góry zaznaczyć, że zadania tych rozważań są ograniczone. Ich celem nie jest przypomnienie elementarnych wiadomości na temat zachowku, które powinny być znane każdemu prawnikowi. Dlatego pomijam całkowicie zagadnienia związane z określeniem kręgu osób uprawnionych do zachowku. To samo dotyczy pytania, w jakiej postaci zachowek może być pozostawiony. W dalszym toku rozważań zakładamy, że osobie uprawnionej przysługuje roszczenie o zachowek, które opiewa na zapłacenie sumy pieniężnej. Dalsze zacieśnienie zakresu rozważań wymaga dłuższego komentarza.

W ramach niniejszych uwag niepodobna szczegółowo omawiać wszystkich zagadnień związanych ze skomplikowanymi operacjami, prowadzącymi do ustalenia wysokości zachowku. Jak wiadomo, chodzi o wypośredkowanie sumy pieniężnej, jakiej uprawniony może się domagać na podstawie art. 991 § 2 k.c. od spadkobiercy powołanego do spadku. Osobą tą jest z reguły spadkobierca testamentowy. Przedmiotem uwag jest zatem ważny wycinek ogólnej problematyki, określanej jako ustalenie substratu zachowku¹. Konieczna jest selekcja analizowanych zagadnień, ponieważ w tej dziedzinie wszystko się ze sobą łączy i przeplata. Rozważania można ograniczyć do omawiania sytuacji typowych, najczęściej występujących w praktyce.

¹ Por. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie* (wyd. 5 zaktualizował i uzupełnił A. Mączyński), Warszawa 1990, s. 287.

1. Jest rzeczą bezsporną, że pierwszą czynnością prowadzącą do obliczenia zachowku należnego osobie uprawnionej jest ustalenie wartości spadku. Zadanie to nie jest bynajmniej proste. Panuje zgoda co do tego, że należy obliczyć czystą wartość spadku². Operacja ta wymaga dokonania kolejno kilku czynności. Należy najpierw ustalić wartość aktywów spadku, a następnie odjąć od niej pasywa. Przy ustalaniu stanu biernego spadku nie uwzględnia się zapisów i poleceń (art. 993 k.c.)³. Odrębne zagadnienia powstają, jeżeli w konkretnej sytuacji uzasadnione jest doliczenie do wartości spadku określonych w ustawie darowizn między żyjącymi, dokonanych przez spadkodawcę na rzecz różnych osób (art. 993-995 k.c.).

Ustalony w ten sposób substrat zachowku należy pomnożyć przez ułamek stanowiący podstawę do obliczenia zachowku na rzecz danego uprawnionego. Jak wiadomo, przysługuje mu zachówek w wysokości połowy (niekiedy dwóch trzecich) wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym (art. 991 § 1 k.c.). W ten sposób ustalona zostaje wierzytelność pieniężna z tytułu zachowku.

W okresie galopującej inflacji i poważnych perturbacji ekonomicznych na początku lat osiemdziesiątych szczególnie zainteresowanie budziło pytanie, jaka chwila powinna decydować o ustaleniu wartości stanu czynnego spadku. Początkowo przyjmowano, że ustalenie takie następuje według cen z chwili otwarcia spadku. Wobec spadku siły nabywczej pieniądza kwoty przyznawane z tytułu zachowku były rażąco niskie. Obecnie spory na ten temat nieco ucichły z dwóch przyczyn. Pierwszą z nich jest dokonana nowelą z 1990 r. zmiana w materiale normatywnym. Chodzi w szczególności o zmianę w brzmieniu przepisu art. 995 k.c., z którego wynika, że obecnie wartość przedmiotu doliczonej do spadku darowizny oblicza się według cen z chwili ustalenia zachowku. Drugą przyczyną jest okoliczność, że okres gwałtownego spadku siły nabywczej pieniądza (chyba bezpowrotnie) minął. Sprawa przedstawia się nieco inaczej niż dawniej.

² Por. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Spadki*, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 166.

³ Są to wprawdzie długi spadkowe, ale wynikają z testamentu. Przy obliczeniu zachowku należy pomijać wszystkie dyspozycje testamentowe. Wierzytelność z tytułu zachowku jest więc uprzywilejowana w stosunku do wynikającej z zapisu lub polecenia. Przepisu art. 993 k.c. nie stosuje się do przewidzianego w art. 939 § 1 k.c. uprawnienia małżonka, ponieważ wynika ono z ustawy.

Ale nawet w okresie umiarkowanej inflacji poruszone zagadnienia nie przestały być aktualne. Wzrost wartości stanu czynnego od chwili otwarcia spadku może zresztą wynikać z różnych przyczyn. Nadszedł czas, żeby dokonać weryfikacji głoszonych poglądów. Należy rozważyć te zagadnienia w nieco rozleglejszej perspektywie. Trzeba bowiem z naciskiem podkreślić, że nie chodzi tutaj wcale o kwestie natury raczej technicznej, ale o podstawowe problemy wiążące się z funkcjami pełnionymi przez instytucję zachowku.

2. Aby zrozumieć obecny stan prawny, trzeba się cofnąć dość daleko i nawiązać do rozwiązań przyjętych w dawnym prawie. Przepis art. 160 pr. spadk. z 1946 r. stanowił dosłownie: „Celem obliczenia zachowku należy ustalić wartość spadku, na podstawie którego ustala się następnie zachówek. Wartość stanu czynnego spadku ustala się przez zestawienie wszystkich należących do spadku praw według ich stanu w chwili otwarcia spadku i wartości w chwili sporządzenia zestawienia. Od ustalonej w ten sposób wartości stanu czynnego odejmuje się wartość stanu biernego spadku, z wyłączeniem zobowiązań wynikających z zapisów i poleceń”. Interesuje nas przede wszystkim sprawa ustalenia stanu czynnego spadku. Zgodnie z art. 160 § 1 pr. spadk. wartość tę ustalało się przez zestawienie wszystkich praw należących do spadku w chwili jego otwarcia. Uwzględniano się jednak ich wartość w chwili sporządzenia zestawienia, będącego podstawą obliczenia zachowku.

W przeciwieństwie do dawnego prawa, przepis art. 993 k.c. nie zawiera wyraźnej wskazówki co do tego, według jakiej chwili należy określić wartość praw należących do spadku. Początkowo w piśmiennictwie dominujące było zapatrywanie, według którego chwila otwarcia spadku powinna decydować o obliczeniu jego stanu czynnego i biernego. Na uwagę zasługują wywody J. Pietrzykowskiego, który przytoczył następujące argumenty przemawiające za takim zapatrywaniem⁴. Po pierwsze, według przepisu art. 995 k.c. w dawnym jego brzmieniu wartość podlegających doliczeniu darowizn należało obliczyć według cen z chwili otwarcia spadku. Zdaniem autora, przyjęcie takiego samego rozwiązania w omawianej sprawie umożliwiłoby stosowanie jednolitych kryteriów dla całej podstawy wymiaru za-

⁴ Por. J. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz* (dzieło zbiorowe), t. III, Warszawa 1972, s. 1912.

chowku. Po drugie, uprawnieni mogą dochodzić przysługujących im roszczeń o zachówek już z chwilą otwarcia spadku. Z tą samą chwilą zobowiązani do zapłaty zachowku spadkobiercy nabywają spadek. Zapatrywanie to podzielali także inni autorzy piszący na ten temat (tak zwłaszcza J. Gwiazdomorski w swych ówczesnych wypowiedziach). Przyjmowano, że oszacowanie wszystkich praw należących do aktywów powinno nastąpić według ich stanu i wartości z chwili otwarcia spadku⁵. Nasuwa się uwaga, że zapatrywanie to pozostawało w pewnym związku z panującą wówczas tendencją do rygorystycznego przestrzegania zasady nominalizmu pieniężnego.

Naszkiecowane stanowisko znalazło szczególnie jasny wyraz w uchwale SN z dnia 8 lutego 1984 r. (OSP i KA 1985, poz. 75 z krytyczną, całkowicie przekonywającą glosą B. Kordasiewicza). Teza tej uchwały ma następujące brzmienie: „Przy obliczaniu zachowku wartość spadku ocenia się według cen z chwili jego otwarcia”. Chociaż uchwała ta przestała być aktualna, warto przypomnieć najważniejsze argumenty przytoczone w jej uzasadnieniu. Sąd Najwyższy podzielił zapatrywanie panujące wówczas w orzecznictwie⁶ i doktrynie. Podkreślona została zmiana w porównaniu z rozwiązaniem przyjętym w dawnym prawie. Dawne prawo nie zostało recypowane. Chociaż nie rozstrzygnięto tej sprawy wyraźnie odmiennym przepisem, to jednak nastąpiła zmiana „systemu prawnego”. Świadczy o niej także treść przepisu art. 995 k.c. w jego dawnym brzmieniu. Z tych wszystkich względów przyjęcie odmiennego niż przewidzianego w art. 995 k.c. kryterium „nie miałyby racjonalnego uzasadnienia i prowadziłyby do rozstrzygnięć przypadkowych”. Nie są przekonywujące kontrargumenty natury społecznej i moralnej, powołujące się na bliskie stosunki rodzinne zachodzące między spadkobiercą a osobą uprawnioną do zachowku.

Ponadto Sąd Najwyższy stwierdził, że w interesie społecznym leży szybka realizacja zobowiązania wynikającego z tytułu zachowku. W końcowej części uzasadnienia uchwały zostały przytoczone argumenty czerpane z wykładni systemowej. Za przyjętym stanowiskiem miała przema-

⁵ Por. C. T a b ę c k i, *Zachówek według kodeksu cywilnego*, Nowe Prawo 1965, nr 10, s. 1128.

⁶ Por. zwłaszcza uchwała SN z dnia 18 października 1974 r. (OSNCP 1975, poz. 163). Dotyczyła ona ustalenia wartości wkładu na oprocentowanym rachunku walutowym krajowca dewizowego.

wiać treść innych przepisów prawa spadkowego. Trzeba zaznaczyć, że ich związek z omawianym zagadnieniem jest bardzo wątpliwy. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że dostosowywanie rozstrzygnięć sądowych do zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych jest możliwe tylko „w granicach wynikających z aktualnego stanu prawnego przy uwzględnieniu trwałych prawideł jego wykładni i stosowania”. Zdanie to brzmi pięknie, ale nasuwa się wątpliwość, czy ustalone dyrektywy wykładni rzeczywiście przemawiały za przyjętym przez Sąd Najwyższy zapatrywaniem prawnym.

Obszerna i bardzo starannie opracowana glosa B. Kordasiewicza zawiera przekonywującą krytykę stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w tej uchwale. Glosator ocenił argumentację Sądu Najwyższego za odpowiadającą „kanonom logicznej poprawności”, ale uznał samo rozstrzygnięcie za prowadzące do rezultatów niesprawiedliwych, a nawet krzywdzących osoby uprawnione do zachowku. Glosator szukał rozwiązań zgodnych z literą prawa, ale jednocześnie sprawiedliwych. Wywodził, że przepisy k.c. wcale nie wyłączają poglądu, według którego ustalenie wartości stanu czynnego spadku, stanowiące podstawę do określenia wysokości zachowku, powinno być dokonane według cen z chwili rozstrzygnięcia o danym roszczeniu.

Wiele miejsca w glosie B. Kordasiewicza zajmuje omówienie przebiegu dyskusji na ten temat w łonie Komisji Kodyfikacyjnej. Początkowo przyjmowano system rezerwy i dopiero w trzecim czytaniu zdecydowano się na wprowadzenie systemu zachowku⁷. Wskutek tego sformułowanie odnośnych przepisów nie było przedmiotem wszechstronnej dyskusji. Twórcy k.c. dążyli jednak do wyraźnego wzmocnienia pozycji osób najbliższych spadkodawcy. Zdawali sobie także sprawę z tego, że w systemie zachowku proces inflacji może osłabić skuteczność tej ochrony.

Glosator wywodził, że sformułowanie ówczesne przepisu art. 995 k.c. niczego w tej sprawie nie przesądza. Na tle obowiązującego prawa nie da się zastosować uniwersalnych kryteriów ustalania wartości majątku spad-

⁷ Por. J. St. Piątkowski, *Prawo spadkowe – Zarys wykładu*, wyd. V (zaktualizował i uzupełnił B. Kordasiewicz), Warszawa 2002, s. 218. Głównym motywem jest obecnie okoliczność, że system rezerwy prowadzi do wielu komplikacji i sprzyja podziałowi wchodzących w skład spadku całości gospodarczych. Inne motywy straciły – przynajmniej częściowo – swą aktualność.

kowego. Złożone argumenty przemawiały za przyjęciem rozwiązania, według którego ustalenie wartości darowizn miało nastąpić według cen z chwili otwarcia spadku.

Przytoczone (w skrócie) wywody glosy straciły częściowo swą aktualność. Natomiast pełną aktualność zachowały dalsze wywody glosatora. Podkreślił on słusznie, że efektem wykładni przyjętej przez SN będzie wypłata zachowków „często w symbolicznej wręcz wysokości”. Wobec takiej wykładni, jaką przyjął SN, można mieć wątpliwości co do dalszego istnienia w prawie spadkowym instytucji zachowku jako systemu ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy.

Sytuacja uprawnionego do zachowku uległa w ten sposób gwałtownemu pogorszeniu. Postępowanie w sprawach spadkowych trwa długo i nie można się spodziewać szybkiego jego zakończenia oraz wydania orzeczenia w sprawie o zachówek. Na złudzeniu polega wyrażone przez SN przekonanie, jakoby przyjęta wykładnia sprzyjała szybkiej realizacji roszczenia o zachówek.

Wręcz przeciwnie, wykładnia dokonana przez SN ułatwia określoną taktykę osobie zobowiązanej do wypłacenia zachowku. W jej interesie leży powstrzymanie się od wypłaty sumy należnej z tytułu zachowku, dopuszczenie do procesu sądowego i możliwie najdłuższe jego przeciąganie. W tym stanie rzeczy obowiązkiem interpretatora jest szukanie rozwiązań sprawiedliwych, uwzględniających wszystkie sprzeczne interesy.

3. Nastąpiła jednak zasadnicza zmiana stanowiska judykatury w tej sprawie. Podstawowe znaczenie miała w tym zakresie uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 26 marca 1985 r. (OSP i K A 1988, poz. 27 z aprobowaną glosą A. Mączyńskiego)⁸. Uchwalona przez Sąd Najwyższy zasada prawna ma następujące brzmienie: „Obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu”. Za uchwałą składu 7 sędziów SN poszły inne orzeczenia, które przyjęły, że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu⁹. Po-

⁸ Por. także aprobowaną glosę A. O l e s z k i, *Palestra* 1985, nr 10, s. 98.

⁹ Zob. zwłaszcza uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1985 r. (OSNCP 1986, poz. 24). Ponieważ nie chodzi tu o retrospekcję, mniejsza więc o porównywanie stanowisk zajętych w późniejszych orzeczeniach, które różnią się tylko co do szczegółów.

nieważ przytoczone w orzecznictwie argumenty się powtarzają, można poprzestać na omówieniu głównych punktów obszernego i doskonale umotywowanego uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów SN, które ma zresztą ogólniejsze znaczenie. Zostały w nim także określone funkcje zachowku oraz ogólne zasady dotyczące interpretacji przepisów prawa spadkowego.

Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest przedstawienie dotychczasowego stanowiska judykatury w sprawie określenia ważnego elementu obliczenia zachowku. Jest nim ustalenie chwili decydującej o ustaleniu wartości spadku. Zagadnienie to stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania sądów w okresie panującej inflacji. Przyjęcie za podstawę cen z chwili otwarcia spadku prowadziło do rozstrzygnięć wyraźnie krzywdzących uprawnionych do zachowku, działając wyłącznie na korzyść spadkobierców testamentowych.

Dalszym etapem rozumowania Sądu Najwyższego było stwierdzenie, że rozważane zagadnienie nie zostało wyraźnie uregulowane w żadnym przepisie prawnym. Ma to decydujące znaczenie, gdy chodzi o możliwe zabiegi interpretacyjne. W tym stanie rzeczy należy uznać, że rozstrzygnięcie rozważanej kwestii musi nastąpić na podstawie wykładni całokształtu przepisów prawa spadkowego. Operacje interpretacyjne dokonane w dotychczasowym orzecznictwie nie doprowadziły do właściwych wyników.

Przepis art. 995 k.c. o sposobie obliczania wartości darowizny nie może przesądzać sprawy. Nie może bowiem być rozumiany jako przepis wyrażający normę ogólną, wiążącą także poza materią, którą reguluje. Przeciwnie, jest to przepis cząstkowy, rozstrzygający konkretną, ściśle oznaczoną kwestię. Można nawet uznać, że stanowi on wyjątek, który potwierdza przeciwną zasadę ogólną występującą w dziedzinie prawa spadkowego. Z przepisu art. 995 k.c. nawet pośrednio nie wynika, jakoby wartość spadku ustalana w celu obliczenia zachowku miała być określona zgodnie z przewidzianą w nim regułą.

Tak samo nie ma istotnego znaczenia porównywanie obecnego stanu prawnego z poprzednim. Dotyczy to w szczególności okoliczności, że obecnie obowiązujące prawo nie recypowało przepisu art. 160 pr. spadk. z 1946 r. (o którym była już mowa). Na szczególną uwagę zasługuje następujące zdanie uzasadnienia, mające ogólniejsze znaczenie: „Nie ma jakiegś generalnej reguły interpretacyjnej, stosownie do której nowe, aktualne uregulo-

wanie określonej instytucji lub kwestii prawnej jest zawsze tylko prostą reakcją na poprzedni stan prawny”. Dlatego nieuregulowanie określonej kwestii, która była poprzednio unormowana, nie powinno prowadzić do przeciwnego wniosku. Ze zmian w stosunku do dawnego stanu prawnego nie wynikają implikacje dla wykładni obecnie obowiązujących przepisów.

Dla rozważanego zagadnienia prawnego istotne znaczenie mają wnioski wynikające z pewnych reguł dotyczących działu spadku. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 15 grudnia 1969 r. (OSNCP 1970, poz. 3), w braku szczególnego unormowania sprawy oszacowania gospodarstwa rolnego oraz innych przedmiotów spadkowych, następuje ono według cen z chwili dokonania działu. Koreluje to z ogólną zasadą wyrażoną w art. 316 § 1 k.p.c., według której sąd bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy¹⁰. Zasada ta ma charakter powszechny. Wyraża ona pewną ogólną regułę, że decydujące znaczenie ma chwila orzekania, rozstrzygania o prawach, po uprzednim ich określeniu. W procesie o zachówek momentem tym jest data późniejsza niż chwila otwarcia spadku.

W końcowej części wywodów Sąd Najwyższy podjął próbę bliższego określenia funkcji zachowku. W uzasadnieniu czytamy, że przejawia się ona „w idei rozszerzenia zakresu ochrony członków najbliższej rodziny (art. 991 k.c.)”. Zachówek jest „w pewnym sensie zastępczą formą dziedziczenia”. Ma on zapewnić określonym podmiotom „korzyści związane ze spadkobranie”. Nie ma żadnych racji społecznych przemawiających przeciwko jednakowemu traktowaniu, gdy chodzi o „określenie wartości, spadkobierców i osób uprawnionych do zachowku lub mających roszczenie o jego uzupełnienie (art. 991 § 2 k.c.)”. Uważam, że wywoły Sąd Najwyższego na ten temat grzeszą pewną przesadą. Pamiętajmy, że prawo polskie nie przyjęło systemu rezerwy i uprawnieni do zachowku są tylko wierzycielami spadku, a nie spadkobiercami. Trudno jednak kwestionować dalsze stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu uchwały. Słuszność wymaga, aby uwzględnić zmiany cen, które nastąpiły od otwarcia spadku. Argumenty przytoczone w znanej uchwale SN z dnia 8 lutego 1984 r. nie są przekonywujące.

¹⁰ Por. uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 22 września 1983 r. (OSNCP 1984, poz. 44).

Przejdźmy do skrótowego omówienia aprobującej glosy A. Mączyńskiego do tej uchwały. Glosator słusznie podkreśla, że w ramach systemu zachowku realność ochrony interesów osób uprawnionych zależy od prawidłowego ustalenia nie tylko składu, ale i wartości spadku. W warunkach względnej stabilizacji gospodarczej takie czy inne rozstrzygnięcie tego problemu nie wywołuje poważniejszych konsekwencji praktycznych. Zasadnicza zmiana nastąpiła w związku z gwałtownie postępującą inflacją. Autor wyraża pełną aprobatę glosowanej uchwały składu 7 sędziów SN, która oznacza radykalny zwrot judykatury. Podkreśla, że „z prawdziwą satysfakcją” czyta się jej uzasadnienie. Uchwała ta, rozstrzygająca konkretny problem obliczania wysokości zachowku, może być rozpatrywana „jako wzorcowy przykład metod wykładni stosowanych w sytuacji, gdy kontekst językowy interpretowanego tekstu prawnego nie wystarcza do rozstrzygnięcia” danej kwestii.

Glosator uważa, że nie ma potrzeby streszczania wywodów Sądu Najwyższego. Uwypukla jedynie najważniejsze punkty argumentacji zawartej w uzasadnieniu. Określa nieco inaczej funkcje zachowku, niż to uczynił Sąd Najwyższy. Glosator wywodzi, że funkcja zachowku polega na ochronie interesów członków najbliższej rodziny spadkodawcy przez zapewnienie im określonych korzyści kosztem majątku spadkowego. Mniejsze znaczenie ma sprawa instrumentu zapewniającego tę ochronę. Dopiero ocena, „że z punktu widzenia przypisywanej ustawodawcy aksjologii interes tych osób jest wartością zasługującą na ochronę w wyższym stopniu niż zasada nieograniczonej swobody testowania” uzasadnia dyrektywę interpretacyjną, zapewniającą wiarygodności z tytułu zachowku realną wartość materialną. W końcowej części glosy A. Mączyński omawia znaczenie uchwały SN dla innych przepisów prawa spadkowego.

4. Była już mowa o nowym sformułowaniu przepisu art. 995 k.c., który wartość przedmiotu doliczanej do spadku darowizny nakazuje określić według cen z chwili ustalenia zachowku. Nie ulega wątpliwości, że stanowi to dodatkowy argument przemawiający za zapatrywaniem, które można dziś uznać za ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie¹¹.

Nasuwa się refleksja, że w ten sposób została wydatnie wzmocniona ochrona osób uprawnionych do zachowku. Ujmując to nieco inaczej powie-

¹¹ Por. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz*, jw., s. 166.

my, że usunięte zostały ujemne skutki, które w okresie inflacji wiążą się z systemem zachowku¹². Trzeba zresztą zaznaczyć, że zjawisko inflacji nie powinno być traktowane jako jedyna przyczyna przyjęcia zapatrywania, według którego wartość stanu czynnego spadku ustala się według cen z daty orzekania o roszczeniu z tytułu zachowku.

Wyjaśnienie tej podstawowej kwestii nie oznacza jednak, że wszystkie problemy wiążące się z ustaleniem wartości stanu czynnego spadku zostały rozwiązane. Wyłaniające się wątpliwości można ująć w kilku punktach.

Wartość aktywów podana w spisie inwentarza (jeżeli został on sporządzony) nie powinna być uznana za wiążącą. Uprawniony do zachowku może podnieść zarzut, że przedmioty te zostały zbyt nisko oszacowane. Strony mogą zgodnie oszacować wartość stanu czynnego spadku. Nie jest to jednak zjawisko częste. W wielu wypadkach oszacowanie wartości stanu czynnego spadku musi być dokonane przez biegłego. Powinien on określić wartość tych przedmiotów zasadniczo według cen rynkowych. Nasuwa się refleksja, że spadki są często zbyt nisko szacowane.

Wierzytelności pieniężne należące do spadku uwzględnia się według ich wysokości nominalnej. Wyłania się wątpliwość, w jakiej wysokości należy przyjmować przy określaniu wartości aktywów spadku wierzytelności i prawa warunkowe lub niepewne. Uważam, że nie da się udzielić stanowczej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Wydaje się, że konieczne jest przeprowadzenie tutaj następującego rozróżnienia (por. § 2313 k.c. niem.). Przy ustalaniu wartości aktywów spadku nie należy brać pod uwagę wierzytelności pod warunkiem zawieszającym i niepewnych. Trudno się zgodzić z zapatrywaniem C. Tabęckiego¹³, według którego możliwe jest przybliżone określenie ich wartości. Natomiast należy w pełni uwzględnić wierzytelności pod warunkiem rozwiązującym. Skomplikowane problemy powstają, gdy chodzi o ocenę wartości nieruchomości wchodzących w skład spadku. Podanie jakiejś ogólnej dyrektywy w tym zakresie jest z natury

¹² Nie byłby jednak uzasadniony wniosek, że w ten sposób została zatarta różnica między systemem zachowku i rezerwy. Inne zagadnienia wiążą się ze sprawą waloryzacji wierzytelności o zachowek. Ich analiza nie mieści się w ramach niniejszych rozważań. Można poprzestać na stwierdzeniu, że zasada nominalizmu nie ma zastosowania do wierzytelności z tytułu zachowku. Mamy tu do czynienia z zobowiązaniem niepieniężnym, ale ze świadczeniem pieniężnym.

¹³ Por. C. T a b ę c k i, *Zachowek*, jw., s. 1128.

rzeczy niemożliwe. Niewiele wyjaśnia stwierdzenie, że w rachubę wchodzi zasadniczo wartość rynkowa danej nieruchomości. Posiłkowo można się odwołać do zasad rządzących działem spadku. Jak bowiem wiadomo, sąd w postępowaniu działowym zajmuje się ustaleniem składu i wartości spadku podlegającego podziałowi (art. 686 k.p.c.). Bogate orzecznictwo na ten temat może stanowić pewną wskazówkę w omawianej sprawie¹⁴.

5. Panuje zgoda co do tego, że przy obliczaniu substratu zachowku uwzględnia się wszystkie prawa należące do spadku według ich stanu w chwili jego otwarcia. Późniejsze zmiany w składzie spadku nie wpływają na określenie substratu zachowku. Stwierdzenie to wymaga rozwinięcia.

W odniesieniu do rachunków bankowych oznacza to, że wierzytelności z tego tytułu wchodzi do spadku tylko w takim zakresie, w jakim istniały w chwili śmierci spadkodawcy (por. art. 924 k.c.). Spadek nie obejmuje zatem narosłych od tego dnia odsetek stanowiących pożytki prawa (por. postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 1997 r., OSNCP 1997, poz. 149). Warto jednak zaznaczyć, że uprawniony do zachowku może żądać odsetek ustawowych od dnia wymagalności swej wierzytelności (por. art. 481 k.c.). Z przytoczonej ogólnej zasady wynika dalej, że przy obliczaniu zachowku nie należy uwzględniać powiększenia stanu czynnego, zatem przedmiotów, które zostały nabyte przez spadkobierców zarządzających spadkiem.

Jest rzeczą bezsporną, że po określeniu wartości stanu czynnego spadku należy od aktywów odjąć pasywa istniejące w chwili otwarcia spadku. Ustalenie stanu biernego spadku stwarza stosunkowo mniej trudności. Była już mowa, że zgodnie z przepisem art. 993 k.c. nie uwzględnia się długów wynikających z zapisów i poleceń. W razie przyjęcia odmiennego rozwiązania substrat zachowku ulegałby silnej redukcji. Panuje na ogół zgoda co do tego, że nie bierze się również pod uwagę zobowiązań z tytułu zachowku¹⁵. Załóżmy zatem, że jest dwóch uprawnionych do zachowku (A i B). Przy obliczaniu zachowku osoby A nie należy uwzględniać w pasywach spadku należnego osobie B zachowku i odwrotnie. Żadne z tych rozszczeń o zachówek nie jest uprzywilejowane w stosunku do drugiego.

Przy określeniu substratu zachowku uwzględnia się wszystkie zobowiązania, które nie mają wprawdzie charakteru cywilnoprawnego, ale niewąt-

¹⁴ Por. wywody J. G w i a z d o m o r s k i e g o, *Prawo spadkowe*, jw., s. 220.

¹⁵ Por. J. S t. P i ą t o w s k i, *Prawo spadkowe*, jw., s. 221.

pliwie obciążają spadkobierców. Chodzi tu przede wszystkim o zobowiązania podatkowe. Zbędna jest analiza przepisów prawa finansowego obowiązujących w tej materii.

6. Dopiero obecnie włączam do rozważań problematykę doliczenia darowizn do czystej wartości spadku. Sprawa jest ważna, ale nie zajmowałem się nią dotychczas, aby uprościć analizę prawną. Może się przecież zdarzyć, że w konkretnym wypadku żadna darowizna nie podlega doliczeniu. Przed przystąpieniem do omówienia wyłaniających się na tym tle zagadnień, przypomnijmy złożone motywy legislacyjne, przemawiające za uwzględnieniem darowizn przy ustalaniu substratu zachowku.

Spadkodawca może pokrzywdzić uprawnionego, w szczególności pozbawić całkowicie lub częściowo należnego mu zachowku także w ten sposób, że za życia rozporządzi swym majątkiem przez dokonanie darowizn na rzecz innych osób. Nastąpi wówczas zmniejszenie wartości stanu czynnego spadku, którego rozmiary mogą być różne. Innym motywem legislacyjnym jest dążenie do równego traktowania wszystkich uprawnionych do zachowku. Nie wchodząc w szczegóły, można stwierdzić, że niebezpieczeństwem tym ma zapobiec unormowanie sprawy doliczenia darowizn do wartości stanu czynnego spadku. Uprawnienie do żądania zachowku nie jest uzależnione od tego, czy spadkodawca pozostawił testament. W związku z tym wyłaniają się istotne wątpliwości, jakie darowizny powinny podlegać doliczeniu oraz jak należy ustalić ich wartość. Prawo polskie przechodziło w tym zakresie znamiennej ewolucję, którą niepodobna szczegółowo omawiać.

W ramach niniejszych rozważań można ograniczyć się do przedstawienia obecnego stanu prawnego. Trzeba podkreślić z naciskiem, że doliczenie darowizn do wartości spadku następuje obecnie według jednolitych zasad, niezależnie od tego, kto jest uprawnionym do zachowku. Doliczenie darowizn jest operacją czysto rachunkową, która prowadzi do powiększenia substratu zachowku¹⁶. Doliczenie nie polega o na realnym zwróceniu przedmiotu darowizny do masy spadkowej. Nie jest zasadniczo rzeczą istotną, czy przedmiot darowizny znajduje się jeszcze w majątku obdarowanego (por. jednak art. 1000 k.c.).

¹⁶ Por. J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, jw., s. 289.

Poza wyjątkami przewidzianymi w art. 994 k.c. (o czym nieco później) doliczeniu podlegają wszystkie darowizny. Jest rzeczą obojętną, kto był obdarowanym (spadkobiercy, uprawnieni do zachowku, osoby trzecie). Zgodnie z wielokrotnie już powoływanym przepisem art. 995 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się obecnie według stanu z chwili jej dokonania oraz cen z chwili ustalenia zachowku. Dokonana zmiana przepisu oznacza odpowiednie zwiększenie substratu zachowku.

Według dominującego w piśmiennictwie polskim zapatrywania kwoty wypłacone na podstawie art. 57 pr. bank. z 1997 r. z wkładu oszczędnościowego spadkodawcy stanowią przysporzenie nieodpłatne. Dlatego powinny być doliczone do wartości spadku na równi z darowiznami¹⁷.

Pewne darowizny ustawodawca wyłączył wyraźnym przepisem od doliczenia¹⁸.

A. Drobne darowizny, przyjęte zwyczajowo w danych stosunkach.

B. Darowizny dokonane przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od dnia otwarcia spadku, jeżeli były uczynione na rzecz osób nie będących spadkobiercami ani uprawnionymi do zachowku. Wynika z tego *a contrario*, że darowizny uczynione na rzecz osób będących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku dolicza się do substratu, choćby były one dokonane dawniej niż na dziesięć lat przed otwarciem spadku. Nasuwa się uwaga, że przepis ten nie jest jasno sformułowany.

C. Przy obliczeniu zachowku należnego zstępnemu nie dolicza się darowizn uczynionych przez spadkodawcę w czasie, kiedy nie miał zstępnym. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy darowizna została uczyniona na mniej niż na trzysta dni przed urodzeniem się zstępnego.

D. Przy obliczeniu zachowku należnego małżonkowi nie dolicza się do spadku darowizn, które spadkodawca uczynił przed zawarciem z nim małżeństwa¹⁹.

¹⁷ Por. A. S z p u n a r, *Wypłaty z rachunku oszczędnościowego po śmierci posiadacza*, Kwartalnik Pr. Pryw. 1998, nr 3, s. 409.

¹⁸ Por. J. S t. P i ą t o w s k i, *Prawo spadkowe*, jw., s. 222. Zob. także L. S t e c k i, *Darowizna*, Toruń 1998, s. 315.

¹⁹ Należy przyjąć, że nie dolicza się do spadku kosztów wychowania i wykształcenia przekraczających przeciętną miarę przyjętą w danym środowisku. Podlegają one zaliczeniu na poczet należnego zstępnemu zachowku (art. 997 k.c.), ale nie mają charakteru przysporzenia pod tytułem darmym.

Za wprowadzeniem przytoczonych wyjątków przemawiają złożone motywy legislacyjne, których niepodobna tu szczegółowo analizować. Uważam zresztą, że nie należy przeceniać znaczenia tych wyjątków w praktyce. Doliczenie darowizn najczęściej będzie możliwe, wskutek czego zwiększy się substrat stanowiący podstawę wymiaru zachowku.

7. Przy ustalaniu wartości spadku jako podstawy do obliczenia zachowku należnego uprawnionemu wyłaniają się liczne zagadnienia wtórne. W ramach niniejszych rozważań można poprzestać na poruszeniu dwóch kwestii.

Po pierwsze, powstaje pytanie, czy przy ustalaniu stanu czynnego spadku należy uwzględnić wartość gospodarstwa rolnego przekazanego następcy. Na to pytanie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 lutego 1991 r. (OSP 1991, poz. 233) udzielił odpowiedzi przeczącej. Według wyrażonego w tezie zapatrywania prawnego wartości gospodarstwa rolnego przekazanego następcy nie uwzględnia się przy ustalaniu zachowku. Treść tezy była dostosowana do obowiązujących wówczas przepisów prawnych. Do tego orzeczenia krytyczną głosę opublikował M. Niedośpiał²⁰ oraz zasadniczo aprobującą A. Lichorowicz²¹. Sprawa była rzeczywiście dyskusyjna²². Jak wiadomo, charakter prawny umowy o przekazanie był różnie ujmowany w piśmiennictwie. Dominował pogląd, że jest to odrębny, nowy typ umowy nazwanej. Uważam, że w umowie tej przeważają elementy czynności nieodpłatnej, co przemawia przeciw stanowisku zajętemu przez Sąd Najwyższy w uchwale. Umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy jest dokonana *donandi causa*, chociaż nie można jej kwalifikować jako darowizny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ocena prawna uległa zmianie w świetle obowiązujących obecnie przepisów.

Po drugie, sporne zagadnienia powstają na styku prawa małżeńskiego majątkowego i spadkowego. W skład spadku może wchodzić udział spad-

²⁰ Głosa opublikowana w OSP 1993, poz. 2.

²¹ Głosa opublikowana w OSP 1993, poz. 84.

²² Spór ten stracił na ostrości po wejściu w życie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jedn. tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.). Ustawa nie uzależnia już nabycia uprawnień emerytalnych od nieodpłatnego przekazania gospodarstwa następcy. Wyzbycie się własności gospodarstwa może nastąpić w różny sposób. Poruszone w tekście zagadnienia są nadal aktualne w razie wyzbycia się gospodarstwa w drodze zawarcia umowy darowizny z następcą.

kodawcy w majątku dorobkowym. Ustalone orzecznictwo przyjmuje, że możliwe jest samodzielne ustalenie przez sąd stanu i wartości spadku bez uprzedniego postępowania o podział majątku wspólnego. Trzeba stale pamiętać, że w najbardziej typowych sytuacjach jedynie połowa majątku wspólnego wchodzi w skład spadku.